

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 sierpnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Tomasz Szaj
Sędziowie:	SO Mariola Wojtkiewicz SO Tomasz Sobieraj (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Anita Czyż

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 sierpnia 2017 roku w S.

sprawy z powództwa **P. K. i K. K. (1)**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powodów od wyroku Sądu Rejonowego w Goleniowie z dnia 13 grudnia 2016 roku, sygn. akt I C 1500/15

1. **zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

a. **w punkcie II. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powodów P. K. i K. K. (1) dodatkowo kwotę 1.962,78 zł (jeden tysiąc dziewięćset sześćdziesiąt dwa złote i siedemdziesiąt osiem groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 czerwca 2014 roku, z tym zastrzeżeniem, że przy spełnieniu całości lub części świadczenia na rzecz jednego z powodów, dług wygasa w spełnionej części również wobec drugiego z nich i oddala powództwo w pozostałym zakresie;**

b. **w punkcie III. zasądza od każdego z powodów P. K. i K. K. (1) na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty po 456,30 zł (czteryście pięćdziesiąt sześć złotych i trzydzieści groszy) tytułem kosztów procesu;**

2. **oddala apelację w pozostałej części;**

3. **zasądza od każdego z powodów P. K. i K. K. (1) na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty po 527,50 zł (pięćset dwadzieścia siedem złotych i pięćdziesiąt groszy) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSO Mariola Wojtkiewicz SSO Tomasz Szaj SSO Tomasz Sobieraj

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 grudnia 2016 roku Sąd Rejonowy w Goleniowie po rozpoznaniu sprawy z powództwa K. K. (1) i P. K. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę (sygn. akt I C 1500/15):

I. zasądził od pozwanego na rzecz powodów in solidum kwotę 650 złotych wraz z odsetkami liczonymi w stosunku rocznym w następujący sposób:

- od kwoty 100 złotych od dnia 14 czerwca 2014 roku do 31 grudnia 2015 roku w wysokości odsetek ustawowych, a od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie,
- od kwoty 200 złotych od dnia 24 listopada 2015 roku do 31 grudnia 2015 roku w wysokości odsetek ustawowych, a od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie,
- od kwoty 350 złotych od dnia 23 września 2016 roku do dnia zapłaty w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie,

z tym zastrzeżeniem, że przez spełnienie całości lub części świadczenia na rzecz jednego z wierzycieli dług wygasa w spełnionej części również wobec drugiego z nich;

II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądził solidarnie od powodów na rzecz pozwanego kwotę 1.767,90 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym zastępstwa procesowego;

IV. zwrócił na rzecz pozwanego z konta zaliczek Sądu Rejonowego w Goleniowie kwotę 176,58 złotych tytułem niewykorzystanej zaliczki;

V. zwrócił na rzecz powodów in solidum z konta zaliczek Sądu Rejonowego w Goleniowie kwotę 176,58 złotych tytułem niewykorzystanej zaliczki.

Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach:

W dniu 30 kwietnia 2014 r. doszło do kolizji drogowej, w wyniku której samochód osobowy marki A. nr rej (...), stanowiący własność na zasadzie wspólności majątkowej małżeńskiej K. K. (1) i P. K., został uszkodzony przez sprawcę posiadającego polisę od odpowiedzialności cywilnej OC u ubezpieczyciela (...) S.A. z siedzibą w W.. Szkoda została zarejestrowana u ubezpieczyciela 30 kwietnia 2014 roku. W dniu 7 maja 2014 roku sporządzona została kalkulacja naprawy w której oszacowano wysokość szkody na kwotę 5.097,76 złotych, którą to kwotę ubezpieczyciel wypłacił powodom.

Powodowie nie zgadzając się z wysokością odszkodowania zlecili wykonanie kalkulacji kosztów naprawy Z. K., który wycenił ją na 10.539,29 złotych. Pełnomocnik powodów pismem z dnia 2 czerwca 2014 roku wezwał ubezpieczyciela do zapłaty kwoty 5.607,78 złotych w terminie 7 dni liczonych od dnia otrzymania wezwania, tytułem uzupełniającego odszkodowania, w tym 166,25 złotych tytułem pełnej rekompensaty kosztów poniesionych przez poszkodowanych za holowanie pojazdu. Ubezpieczyciel w piśmie z dnia 13 czerwca 2014 roku podtrzymał swe stanowisko, a w piśmie z dnia 5 sierpnia 2014 roku wskazał, że przyznaje tytułem dopłaty do odszkodowania kwotę 28,15 złotych, w pozostałym zakresie podtrzymał wcześniejsze stanowisko. Ubezpieczyciel w sumie wypłacił na rzecz powodów: 5.125,92 złotych tytułem kosztów naprawy pojazdu, 2.073,78 złotych tytułem kosztów związanych z pojazdem zastępczym, 153,75 złotych tytułem kosztów holowania pojazdu, 1.119,30 złotych tytułem kosztów pojazdu zastępczego.

P. K. i K. K. (1) kupili samochód A. dwa miesiące przed zdarzeniem; był to samochód 10 letni, bezwypadkowy, z oryginalnym przebiegiem i historią pojazdu.

Powodowie po zdarzeniu celem zabrania pojazdu z miejsca zdarzenia, a następnie dostarczenia do warsztatu na oględziny i naprawę, holowali pojazd i z tego tytułu ponieśli koszt 320 złotych (Faktura z 7 maja 2014 roku nr (...)), z czego ubezpieczyciel wypłacił 153,75 złotych.

Powodowie przeprowadzili naprawę pojazdu w zakładzie (...), na co została w lipcu wystawiona faktura nr (...). Nie był to warsztat autoryzowany, był to warsztat blacharsko-lakierniczy, wyposażony w komorę lakierniczą i ramę geometryczną. Godzina pracy to koszt od 90 - 150 złotych. Tytułem naprawy blacharsko-lakierniczej zapłacili 4.029,78 złotych. Na fakturze nie wyszczególniono ilości godzin pracy.

P. K. we własnym zakresie kupował i dostarczał wszystkie części zamienne blacharsko-lakiernicze na naprawę, które nabywał jako używane oryginalne. Kupował wszystko według zestawienia kalkulacji ubezpieczyciela. Nie pamięta kwoty jaką przeznaczył na nabycie części, nie brał rachunków, bowiem większość rzeczy kupował od osób prywatnych. Za błotnik zapłacił chyba 700 złotych, za nowe listwy z serwisu ok. 400 złotych.

Po naprawie i odbiorze samochodu z warsztatu, P. K. pojechał na przegląd techniczny, gdzie stwierdzono, że stan pojazdu jest taki, że można dopuścić pojazd do ruchu. W trakcie przeglądu zauważono pęknięcie na przedniej szybie; od poszycia po stronie pasażera było półtoracentymetrowe idące w górę pęknięcie, w postaci delikatnej rysy. Wcześniej nikt tej rysy nie zauważył, bo to było praktycznie niezauważalne. Mężczyzna, który robił przegląd zauważył to kiedy sprawdzał naklejkę na szybie. Po kilku dniach z rysy zrobiło się pęknięcie o długości ponad 20 centymetrów. W tym czasie małżonkowie K. korzystali z pojazdu. P. K. z żoną zlecieli wymianę ww. szyby za kwotę 550 złotych z montażem.

Fakt pęknięcia (uszkodzenia) szyby został zgłoszony ubezpieczycielowi; pracownik na oględzinach pojazdu powiedział, że decyzja i tak będzie odmowna.

Zakres uszkodzeń i ich kwalifikacje poczynione przez ubezpieczyciela w trakcie likwidacji szkody, jak i przez prywatnego rzeczoznawcę w większości pokrywały się. Wyjątek stanowiła szyba czołowa oraz parownik instalacji (...).

Analiza dokumentacji fotograficznej szyby nie ujawniła śladów miejscowego odprysku na linii pęknięcia, co prowadzi do wniosku, iż źródło tego pęknięcia związane być musiało z naprężeniem mechanicznym. Początek linii pęknięcia znajduje się pod uszczelką dolnej krawędzi szyby, czyli w miejscu, w które nie może uderzyć w czasie jazdy żadne ciało obce, gdyż strefa ta znajduje się poniżej tylnej krawędzi pokrywy komory silnika, która chroni tę strefę. Zakres prac blacharskich realizowany w następstwie kolizji umiejscowiony był z dala od tego miejsca i mało prawdopodobnym mogło by być uszkodzenie szyby w następstwie tych prac. Ważną informacją przy rozstrzygnięciu związku uszkodzenia szyby z kolizją jest rodzaj i gabaryty pojazdu sprawcy. Wg informacji policji, sprawcą kolizji był (...). W takim przypadku nie można wykluczyć, iż w wyniku kontaktu pojazdu powoda z takim dużym i ciężkim pojazdem doszło w pojeździe powoda do chwilowych naprężeń w strukturze nośnej przedniej strefy nadwozia, co spowodowało miejscowe pęknięcie szyby czołowej w miejscu jej przylegania (spoiwa klejowego) z dolną częścią ramy. W związku z powyższym nie można wykluczyć związku pęknięcia szyby z kolizją, a tym samym jej uszkodzenie było zgodne ze stanem faktycznym, zaś wymiana tego elementu była zasadna,

W wyniku oględzin pojazdu w dniu 20 kwietnia 2016 roku ujawniono, że w miejsce uszkodzonych i zakwalifikowanych do wymiany elementów zamontowane zostały części oryginalne, ale używane pochodzące z innego lub innych pojazdów.

Przy sporządzeniu kosztorysu naprawy z zastosowaniem części zamiennych używanych pamiętać należy, iż brak jest ogólnie dostępnych cenników części używanych. Brak takich opublikowanych notowań (uniemożliwia wykonanie rzetelnej kalkulacji na dzień powstania szkody lub na dzień wykonania naprawy w pojeździe. Należy zauważyć, że cena części używanej powstaje w chwili jej zakupu w wyniku umowy pomiędzy sprzedającym, a kupującym. Taka sama część w wyniku tej umowy może mieć bardzo różną cenę. Wobec takiego stanu rzeczy jedynym sposobem na sporządzenie

kosztorysu naprawy przy użyciu części zamiennych używanych jest zwyczajowe rozliczenie cen części zamiennych używanych jako 50% wartości części nowych oryginalnych. Wyliczony przy takich założeniach koszt naprawy pojazdu winien wynieść ok. 9.983,59 złotych.

Koszt naprawy pojazdu przy stawkach warsztatów nieautoryzowanych z użyciem części oryginalnych nowych na dzień zaistnienia szkody wynosiła 17,144,39 złotych.

Zastosowanie części nowych oryginalnych do naprawy pojazdu nie spowoduje wzrostu, ani obniżenia jego wartości. Pozwoli jedynie przywrócić stan pojazdu sprzed szkody.

W dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy brak jest zapisów stwierdzających aby w pojeździe w momencie powstania szkody były zamontowane części inne niż oryginalne, sygnowane logiem producenta. Tym samym brak jest podstaw aby domniemywać inaczej, a co za tym idzie tylko naprawa z użyciem części nowych oryginalnych sygnowanych logiem producenta jest w stanie przywrócić pojazd do stanu jak sprzed szkody. Naprawa pojazdu dokonana na zlecenie poszkodowanego oparta została na częściach oryginalnych ale używanych, tym samym jej efekt końcowy znacznie odbiega! od tego jaki uzyskano by stosując do naprawy części oryginalne nowe. Dlatego naprawa mająca przywrócić pojazd do stanu jak sprzed szkody polegać musiałaby na wymianie części używanych na nowe oryginalne. Mając na względzie, że montaż części nowych oryginalnych poprzedzony musi być demontażem części używanych, koszt robocizny samego montażu wynosi 50% pełnej pracochłonności określonej przez producenta, a zawierającej czynności demontażu i montażu. Wyliczony przy' takich założeniach koszt naprawy waniem wynieść ok. 16 453,85 złotych.

Oględziny pojazdu dokonane przez ubezpieczyciela nie ujawniły faktu, aby w pojeździe zamontowane były części inne niż oryginalne z logiem producenta. Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, że użycie do naprawy części pozbawionych logo producenta byłoby niezasadne i prowadziło do końcowego obniżenia wartości handlowej pojazdu. Potencjalny nabywca w momencie ujawnienia faktu zamontowania takich części, miałby świadomość o przeprowadzonej naprawie, co skutkowałoby z pewnością odstąpieniem od transakcji lub negocjowaniem obniżenia ceny sprzedaży pojazdu. Mając na względzie aspekt części zamiennych alternatywnych, kosztorysu z użyciem takich części nie wykonano.

Samochód nie mógł zostać naprawiony i doprowadzony do stanu normalnego użytkowania za pomocą części nieoryginalnych, gdyż w pojeździe przed szkodą były zamontowane części oryginalne sygnowane znakiem producenta, a skutki zastosowania do naprawy takich części opisane prowadziłyby do obniżenia jego wartości rynkowej i atrakcyjności handlowej.

Wartość pojazdu powoda w stanie nieuszkodzonym, na dzień kolizji wynosiła 27.800 złotych, zaś wartość pojazdu w stanie uszkodzonym 18.900 złotych.

Holowanie pojazdu było w pełni uzasadnione. Mając na względzie charakter i rozmiar uszkodzenia pojazdu, a w szczególności uszkodzony reflektor przedni lewy, pojazd nie mógł poruszać się samodzielnie, na co nie zezwalają obowiązujące przepisy ruchu drogowego. Średni koszt za usługę holowania na terenie miasta G. w tym rejonu P., w okresie 2014 roku wymusił ok. 160 złotych.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo w przeważającej części za niezasadne w świetle art. 822 k.c. i art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 436 § 1 k.c., oraz art 361 § 2 k.c. i art. 363 § 1 i 2 k.c.

Zauważył, iż powodowie w tym postępowaniu dochodzili zapłaty kwoty 11.427,93 złotych, w tym kwoty 11.327,93 złotych z tytułu niezbędnych kosztów naprawy pojazdu po kolizji oraz kwoty 100 złotych z tytułu kosztu holowania pojazdu. Z poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych wynika, że powód naprawił pojazd po kolizji i przed procesem. Już do pozwu dołączono fakturę VAT na 4.029,78 złotych celem wykazania jaką kwotę poniósł

tytułem prac blacharsko-lakierniczych, przy czym kwota ta mieściła się w kwocie jaką wypłacił pozwany. Okoliczność naprawy pojazdu znalazła też potwierdzenie w opinii biegłego sądowego. W tym stanie rzeczy, brak było zdaniem Sądu Rejonowego podstaw, aby orzekać o roszczeniu odszkodowawczym obliczonym według kosztów naprawy pojazdu, w sytuacji kiedy powód pojazd naprawił. Sąd nie podzielił stanowiska, że możliwa jest jeszcze naprawa skoro istnieje możliwość demontażu zamontowanych części i ich wymiana na nowe. Takie czynności prowadziłyby do poniesienia jeszcze dodatkowych kosztów związanych z naprawieniem szkody, a to nie mieści się już w pojęciu szkody.

Jak podkreślił Sąd Rejonowy, gdyby dokonana przez powodów naprawa pojazdu, przywróciła jego wartość sprzed wypadku, odszkodowanie powinno odpowiadać kosztom takiej właśnie naprawy, zweryfikowanym przez rzeczoznawcę. Jeżeli naprawa takiej wartości by nie przywróciła, rzeczywiście poniesione koszty mogłyby zostać powiększone o dodatkowe wartości. W ocenie Sądu, choć nie można czynić powodom zarzutu z faktu, iż dokonali naprawy pojazdu na własny koszt, jednakże powyższe nie pozostaje bez wpływu na ich pozycję jako poszkodowanego w wytoczonym procesie. Zdaniem Sądu I instancji powodowie dokonując naprawy pojazdu, nie wykazali rzeczywiście poniesionych na ten cel wydatków uszczuplających ich majątek poza kwotą wynikającą z FV (4.029,78 złotych) i rachunku (550 złotych naprawa szyby). Z zeznań powódki wynika, że pamięta ona, że jeździła z mężem po zderzak do K. i mąż zapłacił za ten zderzak 700 złotych, kojarzyła również, że mąż kupował listwy w serwisie za 400 złotych. Dodała jednak, że nie zajmowała się tymi sprawami, sprawami bowiem naprawy auta zajmował się mąż. Powód zaś w swych zeznaniach nie wskazał za jakie kwoty kupował poszczególne części, wyjaśnił, że nie pamięta nawet ogólnej kwoty jaką przeznaczył na zakup części zamiennych, bo kupował je od osób prywatnych, dlatego też nie brał rachunków. Przedstawiona FV i koszt części wynikający z ww. zeznań mieszczą się zaś w kwocie wypłaconej przez pozwanego ubezpieczyciela: 5.125,92 złotych, tj. bez kosztu wymiany szyby, którego to uszkodzenia ubezpieczyciel nie uznał. Sporządzenie zaś przez biegłego kosztorysu nawet i w dwóch wariantach (części oryginalne i używane), stwierdzającego koszt naprawy samochodu, nie jest tożsame z udowodnieniem wysokości szkód, skoro niewiadomą pozostała kwestia rzeczywiście poniesionych przez powódkę i powoda kosztów naprawy. Sam biegły wskazał w j opinii, że brak jest ogólnie dostępnych cenników części używanych. Brak takich opublikowanych notowań, uniemożliwia wykonanie rzetelnej kalkulacji na dzień powstania szkody lub na dzień wykonania naprawy w pojeździe.

W ocenie Sądu I instancji powodowie nie wykazali jakie koszty zmuszeni byli ponieść w związku z koniecznością przywrócenia pojazdu do poprzedniego stanu. Jedynie rachunek na kwotę 550 złotych związany z wymianą szyby przedniej został uwzględniony. Powodowie w ww. zakresie wykazali nie tylko, że uszkodzenie i wymiana szyby miały związek ze szkodą, ale i jej wysokość. Biegły sądowy w swej opinii przesądził, że nie można wykluczyć związku pęknięcia szyby z przedmiotową kolizją, a ty ni samym jej uszkodzenie było zgodne ze stanem faktycznym, zaś wymiana tego elementu była zasadna. Sąd zauważył, że choć powodowie żądali z tego tytułu kwoty 1.688,80 złotych i 188,98 złotych (koszt wyliczony przez biegłego), to przedłożyli rachunek, z którego wynika, że za wymianę szyby zapłacili w sumie 550 złotych.

Mając zatem na uwadze powyższe rozważania co do sposobu wykazania kosztów naprawy pojazdu w procesie po jego naprawie, Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powodów ww. kwotę 550 złotych, o czym orzeczono w pkt 1 wyroku, przy czym kwota ta została zasądzona w wyroku jako kwota 200 złotych i 350 złotych z uwagi na dwie różne daty liczenia odsetek ustawowych za opóźnienie.

Mając na uwadze treść art. 481 § 1 k.c., art. 455 k.c. oraz art. 14 ust. 1 w/w ustawy z dnia 22 maja 2003 o ubezpieczeniach obowiązkowych Sąd Rejonowy w zakresie odsetek zauważył, że powodowie nie wykazali kiedy przed wniesieniem pozwu wzywali pozwanego do zapłaty jakiegokolwiek kwoty tytułem zwrotu kosztów wymiany szyby. Z dokumentów zgromadzonych w aktach likwidacji szkody nie można ustalić, kiedy zgłoszenie szkody w postaci uszkodzenia szyby miało miejsce. W ocenie Sądu mogli zatem domagać się zapłaty odsetek po upływie co najmniej siódmego dnia od wezwania pozwanego do zapłaty, co miało miejsce wraz z doręczeniem pozwanemu odpisu pozwu, tj. w dniu 16 listopada 2015 roku, a zatem od dnia 24 listopada 2015 roku co do kwoty 200 złotych, bo w ww. wysokości roszczenie o odszkodowanie za wymianę szyby zostało zgłoszone w pozwie oraz co miało miejsce wraz z doręczeniem pozwanemu

odpisu pisma z 22 sierpnia 2016 roku, tj. w dniu 15 września 2016 roku, a zatem od dnia 23 września 2016 roku co do kwoty 350 złotych.

Reasumując, w ocenie Sądu Rejonowego, powódka i powód nie zdołali dowieść, iż uiszczony na ich rzecz odszkodowanie w związku z naprawą pojazdu nie było wystarczające, gdyż nie przedstawili rachunków, ani też nie podali za jakie kwoty nabywali poszczególne części. Wykazali jedynie za jaką kwotę nabyli materiał lakierniczy i blacharski, nadto, wskazali jedynie przykładowo za jakie kwoty nabyli błotnik i listwy bez okazania rachunku na dowód tego nabycia, przy czym ww. kwoty mieściły się w zasadzie w przyznanym na ich rzecz przez ubezpieczyciela odszkodowaniu. Zdaniem Sądu w takiej sytuacji, nie sposób było określić wysokości poniesionej szkody, brak bowiem przesłanek do stwierdzenia, iż w chwili wyrokowania majątek powódki i powoda był mniejszy o kwotę dochodzoną pozwem, a jeśli nawet był, to o jaką konkretnie kwotę.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie przywołanych na wstępie przepisów, Sąd I instancji orzekł jak w punkcie II orzeczenia, oddalając w powództwo o zapłatę odszkodowania tytułem naprawy pojazdu w pozostałym zakresie.

W punkcie I wyroku Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powodów także kwotę 100 złotych tytułem poniesionych kosztów holowania pojazdu po szkodzie, z miejsca zdarzenia do domu i do warsztatu. W przedmiotowej sprawie ustalono, że holowanie pojazdu było w pełni uzasadnione, mając na względzie charakter i rozmiar uszkodzenia pojazdu. Pozwany z tytułu poniesionych kosztów holowania wypłacił powodowi i powódce kwotę 153,75 złotych (za 25 km). Powodowie nie zgodzili się z ww. kwotą, albowiem ponieśli wyższy koszt z tego tytułu, tj. 320 złotych co wynika z faktury VAT nr (...). Biegły sądowy wprawdzie ustalił, że średni koszt za usługę holowania na terenie miasta G. w tym rejonu P., w okresie 2014 roku wynosił ok. 160 złotych, czyli był znacznie niższy, nie mniej w ocenie Sądu skoro powodowie już ponieśli ww. wydatek, należy im się jego zwrot. Powodowie po szkodzie byli w nietypowej dla nich sytuacji i nie sposób oczekiwać, iż będą poszukiwać na rynku najtańszej usługi. Dokonali wyboru usługodawcy z dostępnych na rynku, który wykonał usługę. O odsetkach ustawowych Sąd Rejonowy orzekł na zasadach ogólnych obowiązujących przy zwrocie przez ubezpieczyciela kosztów poniesionych przez poszkodowanego w związku ze szkodą. Z uwagi zatem na to, że decyzją z dnia 13 czerwca 2014 roku ubezpieczyciel przyznał jedynie część z żądanej z tego tytułu kwoty, tj. 153,75 złotych, Sąd przyjął, że pozwany od dnia następnego jest w opóźnieniu w zapłacie.

Sąd zasądził przyznaną na rzecz powodów kwotę in solidum, a nie solidarnie jak o to wnosił pełnomocnik powodów, albowiem w ocenie Sądu nie było żadnych podstaw by w ten sposób zasądzić roszczenia na rzecz powodów będących małżonkami.

W punkcie III wyroku Sąd rozstrzygnął o kosztach procesu na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 99 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. przyjmując, że powodowie wygrali sprawę w 5,7%. Z kolei w punkcie IV i V Sąd Rejonowy orzekł o nadpłaconych kosztach sądowych stosownie do art. 84 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli powodowie zaskarżając je w części co do punktów II. i III wyroku. Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucili naruszenie:

a) art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 363 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że mimo, iż naprawa pojazdu nie doprowadziła go do stanu sprzed szkody, uszczerbek w majątku powodów limitowany jest wysokością kosztów faktycznej naprawy i spadkiem wartości pojazdu, podczas gdy wysokość odszkodowania należy ustalić w oparciu o wyliczone przez biegłego uzasadnione technologicznie i ekonomicznie koszty przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody;

b) art. 232 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, w wyniku czego Sąd uznał, że powodowie nie sprostali ciężącemu na nich ciężarowi dowodu i nie wykazali, że pozwana zobowiązana jest do dokonania na ich rzecz dopłaty odszkodowania w wysokości umożliwiającej przywrócenie stanu pojazdu sprzed

szkody, podczas gdy powyższa okoliczność została wykazana dowodami w postaci zeznań świadka Z. K., zeznań powodów oraz opinii biegłego sądowego;

c) art. 817 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 481 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, co skutkowało wadliwym zasądzeniem odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie kwot wskazanych w pkt. I wyroku od dat późniejszych niż dzień następujący po upływie 30 dni od daty powzięcia przez pozwaną informacji o szkodzie.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wnieśli o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zasądzenie od pozwanej solidarnie na rzecz powodów dodatkowo kwoty 10.777,93 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 7 czerwca 2014 r, do dnia zapłaty oraz zasądzenie dodatkowo odsetek ustawowych za opóźnienie liczonych od kwot 100 złotych od dnia 7 czerwca 2014 roku do dnia 13 czerwca 2014 roku, 200 złotych od dnia 7 czerwca 2014 roku do dnia 23 listopada 2015 roku, 350 złotych od dnia 7 czerwca 2014 roku do dnia 22 września 2016 roku, nadto zasądzenie od pozwanej solidarnie na rzecz powodów kosztów za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ewentualnie apelujący wnieśli o

uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podnieśli, że Sąd I instancji abstrahuje od sposobu, zakresu, jakości i efektów przeprowadzonej naprawy, co skutkuje pominięciem podstawowego celu, jakim służy wypłata odszkodowania, tj. przywrócenia w majątku poszkodowanego stanu, jaki istniałby, gdyby do powstania szkody nie doszło. Tymczasem zgodnie z wyrażoną w art. 361 § 2 k.c. zasadą pełnego odszkodowania chodzi o takie przywrócenie stanu majątku poszkodowanego, aby powstały uszczerbek usunięty został w pełnej wysokości. Apelujący podkreślili, że przeprowadzona naprawa ich pojazdu w żadnym razie nie przywróciła stanu pojazdu, jaki istniał przed szkodą, co potwierdził biegły sądowy wskazując, że naprawa z użyciem części oryginalnych używanych nie mogła osiągnąć skutku w postaci przywrócenia przedkolizyjnego stanu pojazdu. Nadmienili, że powód nie miał pewności, czy dokonana naprawa przywróciła pojazd do stanu poprzedniego, a sam fakt dalszego uczestniczenia przez pojazd w ruchu drogowym nie przesądza o doprowadzeniu pojazdu do stanu, jaki istniał przed szkodą. W niniejszej zaś sprawie biegły stwierdził, iż stan ten nie został osiągnięty. Skarżący nie zgodzili się przy tym ze stwierdzeniem, że po otrzymaniu odszkodowania od nie będą mogli przeprowadzić dalszej naprawy pojazdu

Wobec faktu, iż dotychczasowa naprawa nie osiągnęła skutku w postaci przywrócenia pojazdu do jego stanu sprzed szkody, zdaniem apelujących, należne powodom odszkodowanie powinno być ustalone w oparciu o wycieczone przez biegłego koszty naprawy pojazdu uwzględniające ceny części nowych oryginalnych i średnie stawki roboczogodzin stosowane przez dobrze wyposażone nieautoryzowane lokalne warsztaty naprawcze. Aby doprowadzić do pełnego usunięcia uszczerbku w majątku powodów, należne powodom odszkodowanie powinno odpowiadać kwocie 16.453,85 złotych. Biorąc pod uwagę kwotę dotychczas wypłaconego odszkodowania w wysokości 5.125,92 złotych, uznać należy że niewyrównany uszczerbek w majątku powodów z tytułu kosztów naprawy stanowi jeszcze kwotę 11.427,93 złotych.

Skarżący nadmienili, że stanowisko Sądu I instancji, iż wysokość należnego powodom odszkodowania powinna być wyznaczona kosztami faktycznie przeprowadzonej naprawy miałoby uzasadnienie, gdyby powodowie zastosowali części technologicznie i ekonomicznie przywracające ich pojazd do stanu sprzed szkody, tj. części nowe oryginalne. Taka sytuacja nie ma miejsca w okolicznościach niniejszej sprawy. Podkreślili, że naprawa z użyciem części nowych oryginalnych nie będzie generować dodatkowych kosztów dla pozwanej, co również wynika z treści opinii biegłego. Wskazali, że ich stanowisko znajduje poparcie w orzecznictwie (poroku uchwała SN z dnia 24 lutego 2006 roku, III CZP 91/05, uchwała SN z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, wyrok SO w Szczecinie z dnia 26 stycznia 2010 roku II Ca 1137/09).

Kwestionując rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie apelujący mając na uwadze treść przepisów art. 481 § 1 k.c., art. 817 § 1 i 2 k.c. oraz art. 14 ust 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach wskazali, iż pozwana wykonała kalkulację naprawy w dniu 7 maja 2014 roku, a zatem w dniu tym posiadała już informację o szkodzie. W

związku z powyższym wymagany ustawą 30-dniowy termin, w- którym pozwana winna wypłacić należne powodowi odszkodowanie w pełnej wysokości, upłynął w dniu 6 czerwca 2014 roku, wobec czego odsetki należy naliczać od dnia następnego, tj. od dnia 7 czerwca 2014 roku

Finalnie skarżący wskazali, iż zmiana orzeczenia co do rozstrzygnięcia w zakresie roszczenia głównego prowadzić powinna do odpowiedniej zmiany tegoż orzeczenia także w zakresie kosztów postępowania podnieśli, że koszty te – przy uwzględnieniu dotychczasowego wyniku spawy - i tak zostały zasądzone w nieprawidłowej wysokości. Sąd I instancji uwzględnił bowiem w ramach poniesionych przez strony kosztów także kwoty po 176,58 złotych, które nakazał zwrócić na rzecz stron tytułem niewykorzystanych zaliczek.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanego ubezpieczyciela kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja strony powodowej zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Zdaniem Sądu Okręgowego ustalenia i ocena stanu faktycznego zawarta w orzeczeniu sądu pierwszej instancji, obejmująca dokonaną przez ten Sąd wykładnię zastosowanych przepisów prawa, okazała się w zasadniczej części trafna i nie budzi zastrzeżeń sądu odwoławczego, który w niemal w całości akceptuje stanowisko Sądu Rejonowego i przyjmuje je za własne, czyniąc je integralną częścią poniższych rozważań.

Nade wszystko nie zyskał aprobaty podniesiony przez apelujących zarzut, jakoby Sąd pierwszej instancji w sposób dowolny – z naruszenie art. 233 k.p.c. - ocenił zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy.

Jak stanowi art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Co istotne, skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia przez sąd swobodnej oceny dowodów może mieć miejsce wyłącznie wówczas, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych. Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku (I ACa 180/08, LEX nr 468598), jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Uwzględniając powyższe Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż dokonana przez Sąd I instancji ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w żadnym razie nie nosi znamion dowolności. Sąd ten dokonał wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poddał go wnikliwej analizie a przyjęte przez siebie stanowisko szeroko i wyczerpująco uzasadnił. Brak jest jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, iż wnioski przezeń zawarte były nielogiczne czy sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Odmienne ocena strony apelującej przeprowadzonych w sprawie dowodów nie może podważyć uprawnienia sądu do dokonania oceny tego materiału według swego przekonania, przy zachowaniu reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., co też niewątpliwie miało miejsce w realiach niniejszej sprawy. Ocenić należało, że wywiedziona przez stronę powodową apelacja ma w tym zakresie charakter polemiczny z prawidłowym stanowiskiem Sądu Rejonowego, wobec czego jej twierdzenia w zasadniczej części nie mogły skutecznie podważyć zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia, zwłaszcza w zakresie w jakim sąd pierwszej instancji przyjął, że powodowie nie mogli domagać się ustalenia wysokości należnego odszkodowania opierając się na hipotetycznych kosztach naprawy, w sytuacji, gdy pojazd został już przez nich naprawiony.

Godzi się bowiem zauważyć, iż w myśl art. 361 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (§ 1). W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany

poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (§ 2). Cytowany przepis wyraża obowiązującą w polskim prawie cywilnym zasadę pełnego odszkodowania, w myśl której, naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę uszczerbku doznanego przez poszkodowanego. Wysokość kwoty stanowiącej kompensatę za poniesioną szkodę uzależniona jest zatem od zakresu poniesionego przez poszkodowanego uszczerbku. Jak wskazuje się w orzecznictwie, uszczerbek wyznaczony zostaje w wyniku różnicy powstałej pomiędzy rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanego a stanem hipotetycznym, który by istniał, gdyby do owego zdarzenia nie doszło (tak m.in. Sąd Najwyższy wyrokach: z dnia 6 lutego 2013 roku, I PK 102/12; z dnia 15 kwietnia 2010 roku, II CSK 544/09 oraz z dnia 14 stycznia 2005 roku, III CK 193/04).

Zwrócić w tym miejscu należy uwagę na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku (III CZP 32/03), gdzie wskazane zostało, że „odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu ustalone według cen występujących na lokalnym rynku”. Co ważne, w uzasadnieniu powołanej wyżej uchwały Sąd Najwyższy określił, iż efekt w postaci naprawienia osiągnięty zostaje, gdy w wyniku prac naprawczych uszkodzony samochód doprowadzony zostaje do stanu technicznej używalności odpowiadającej stanowi przed uszkodzeniem. Zgodnie z zasadą pełnej kompensaty poniesionej szkody (art. 361 § 2 k.c.) poszkodowany będzie mógł domagać się od podmiotu odpowiedzialnego - ubezpieczyciela - odszkodowania obejmującego poniesione koszty wspomnianych prac naprawczych. Za „niezbędne” koszty naprawy należy uznać takie koszty, które zostały poniesione w wyniku przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu jego technicznej używalności istniejącej przed wyrządzeniem szkody, przy zastosowaniu technologicznej metody odpowiadającej rodzajowi uszkodzeń pojazdu mechanicznego.

Wprawdzie co do zasady zgodzić należy się z tym, że obowiązek naprawienia szkody nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy zamierzał ją naprawić. Wówczas to określenie wartości uzasadnionej ekonomicznie naprawy wyznaczającej wysokość należnego odszkodowania polega na hipotetycznym ustaleniu, jakie wydatki należałoby ponieść, aby doprowadzić pojazd do należytego stanu. Niemniej jednak jak trafnie zauważono w orzecznictwie, „stanowiący niezbędną przesłankę dyferencyjnej metody ustalenia szkody stan hipotetyczny majątku poszkodowanego pozwala - zgodnie z dynamicznym charakterem szkody, stanowiącym jej zasadniczą cechę - uwzględnić zmiany, jakie nastąpiły w majątku poszkodowanego po wystąpieniu zdarzenia będącego przyczyną szkody, pozostające w granicach adekwatnego związku przyczynowego (art. 361 § 2 k.c.). Wprawdzie roszczenie odszkodowawcze powstaje z chwilą wystąpienia w majątku poszkodowanego pierwszych negatywnych konsekwencji zdarzenia będącego przyczyną szkody, jednakże jego treść może ulegać przemianom, zależnie od ukształtowania hipotetycznego stanu majątku. Roszczenie każdorazowo obejmuje szkodę nie zaistniałą nigdy, tuż po zajściu zdarzenia, które ją spowodowało, lecz istniejącą w chwili orzekania” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 kwietnia 2014 roku, I CSK 309/13).

W związku z powyższym należy co do zasady przyjąć, iż wykluczone jest ustalenie wysokości szkody doznanej przez poszkodowanego w oparciu o hipotetyczne koszty naprawy w sytuacji, gdy rzecz uszkodzona została zbyte lub naprawiona w taki sposób, że naprawa ta doprowadziła pojazd do stanu sprzed szkody. Takie przyjęcie nie uwzględniałoby bowiem zmian jakie nastąpiły w majątku poszkodowanego i mogłoby być źródłem wzbogacenia, co jest nieuprawnione, nadto stałoby w sprzeczności z obowiązkiem poszkodowanego do dążenia do ograniczenia rozmiarów szkody. Nie można w tym kontekście tracić z pola widzenia, że skoro celem odpowiedzialności odszkodowawczej ubezpieczyciela jest usunięcie szkody w majątku poszkodowanego wywołanego kolizją, która z momentem dokonania naprawy pojazdu niewątpliwie konkretyzuje się, to wadliwym byłoby pominięcie realnie poniesionych kosztów naprawy samochodu i oparcie się przy wyliczaniu szkody na hipotetycznie ustalonych kosztach naprawy, w sytuacji, gdy dotychczas dokonana naprawa doprowadziła pojazd do stanu sprzed szkody.

Z punktu widzenia okoliczności niniejszej sprawy faktem mającym istotne znaczenie dla jej rozstrzygnięcia jest, iż niewątpliwie jeszcze przed wszczęciem postępowania sądowego doszło do naprawy przez stronę powodową pojazdu marki A. o nr rej. (...), który uległ uszkodzeniu w wyniku zdarzenia mającego miejsce w dniu 30 kwietnia 2014 roku. Skoro odszkodowanie ma pokryć istniejący po stronie poszkodowanej uszczerbek, to w sytuacji, gdy bezsprzecznie doszło już do naprawy uszkodzonego samochodu, obowiązek odszkodowawczy istniejący po stronie pozwanego

mógł obejmował swym zakresem tylko faktycznie poniesione i wykazane wydatki na jego naprawę, bowiem jedynie takie przyjęcie w sposób zupełny odzwierciedlałoby uszczerbek majątkowy istniejący po stronie poszkodowanego. W świetle wskazanego wyżej poglądu panującego w orzecznictwie, który sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela i przyjmuje za własny, wyłącznie w sytuacji, gdyby dotychczas przeprowadzona naprawa nie doprowadziła uszkodzonego pojazdu do stanu technicznego sprzed szkody, możliwe byłoby dochodzenie przez poszkodowanego zwrotu hipotetycznych kosztów naprawy.

Co istotne w tym kontekście, iż to na powodach spoczywał ciężar dowodowy wykazania zasadności dochodzonego przezeń roszczenia, w tym wysokości doznanej szkody.

Wszak ustawodawca na kanwie art. 6 k.c. przewidział, iż ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Ciężar dowodu w rozumieniu omawianego przepisu pozostaje w ścisłym związku z problematyką procesową dowodów. W myśl art. 232 zdanie pierwsze k.p.c., strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. W świetle w/w reguły będącej podstawą procesu cywilnego opartego na zasadzie kontradyktoryjności, to na stronach spoczywa obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności i faktów, które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu, w szczególności tych, które są sporne. Obowiązkiem powoda jest przytoczenie okoliczności faktycznych, z których wywodzi roszczenie (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.) i wskazanie na dowody, których przeprowadzenie potwierdzi zasadność jego twierdzeń o faktach (art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c.). Wszystkie okoliczności faktyczne doniosłe dla rozstrzygnięcia sprawy i składające się na podstawę faktyczną rozstrzygnięcia muszą mieć oparcie w dowodach przeprowadzonych w toku postępowania, o ile nie są objęte zakresem faktów przyznanych przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości (art. 229 k.p.c.) oraz co do faktów niezaprzeczonych (art. 230 k.p.c.) (tak Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 27 listopada 2014 roku, I ACa 677/14, LEX nr 1621085). Powód winien zatem wykazać okoliczności będące u podstaw zgłoszonego przezeń żądania, a ten, który odmawia uczynienia zadość roszczeniu, musi udowodnić fakty wskazujące na to, że takie uprawnienie żądającemu nie przysługuje. Przy czym obowiązek pozwanego udowodnienia ekscypcji i faktów uzasadniających oddalenie powództwa aktualizuje się dopiero wówczas, gdy strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością żądania (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 1982 roku w sprawie o sygn. akt I CR 79/82, LEX nr 8416).

W zaistniałej sytuacji procesowej bez wątplenia to na stronie powodowej spoczywał ciężar wykazania w toku tego postępowania jaka była wysokość rzeczywiście poniesionych przezeń wydatków za naprawę pojazdu, co wyznaczało zakres faktycznie doznanej przezeń szkody, ewentualnie wykazanie, że dotychczas przeprowadzona naprawa nie doprowadziła spornego pojazdu do stanu technicznego sprzed szkody i że w związku z tym mógł on domagać się zwrotu hipotetycznych kosztów naprawy pojazdu.

Tymczasem w przekonaniu sądu odwoławczego strona powodowa w zasadniczej części powyższemu obowiązkowi dowodowemu w tym postępowaniu nie uczynił za dość.

Powodowie w toku tego postępowania nie przedstawili jakichkolwiek dowodów na okoliczność wykazania wysokości rzeczywiście dotychczas poniesionych kosztów naprawy pojazdu. Same zeznania powodów były w tym zakresie dowodem dalece niewystarczającym, zwłaszcza z uwagi na istniejący między stronami spór odnośnie wysokości doznanej przez powoda szkody, a także z uwagi na nieprecyzyjność tych zeznań. Wszak powód P. K. zeznał, że nie pamięta jaką kwotę przeznaczył na wszystkie nabyte części zamienne, ani na poszczególne części, nie brał rachunków za ich zakup, gdyż większość rzeczy kupował od osób prywatnych (vide zeznania na k. 116) Powyższe wskazuje wydatki materiałowe nie zostały przez powodów precyzyjnie co do kwoty oznaczone. Zmieniennym również jest, że strona powodowa w toku niniejszego postępowania nie przedstawiła żadnych rachunków lub faktury obrazujących ile rzeczywiście wydatkowała na naprawę spornego pojazdu, w zakresie zakupionych części zamiennych. Jak też nie wskazała danych personalnych osób od których zostały zakupione poszczególne części użyte do naprawy i nie zawnioskowała o przeprowadzenie dowodu z ich zeznań na okoliczność wysokości faktycznie poniesionych wydatków na zakup części zamiennych i charakteru tych części.

Nie uszło w tym zakresie uwadze Sądu Odwoławczego, iż od początku zainicjowanego przezeń postępowania likwidacyjnego prowadzonego przez towarzystwo ubezpieczeniowe, powodowie mieli jasność odnośnie tego, że pozostają w sporze z ubezpieczycielem co do wysokości należnego im odszkodowania. Dalej istotnym jest, a co nie mogło pozostać bez wpływu na ocenę zachowania poszkodowanych, iż już w dniu 22 maja 2014 roku powód udzielił pełnomocnictwa F. S., profesjonalnie zajmującemu się dochodzenie odszkodowań w ramach prowadzonej działalności gospodarczej (...) S.C. Biuro Pomocy Prawnej i Dochodzenia Odszkodowań k. 23), celem dochodzenia należności związanej z doznaną szkodą komunikacyjną. W tej sytuacji przyjąć należy, że powód miał możliwość powzięcia informacji o tym jak postępować w sytuacji, w której się znalazł, a zwłaszcza tego, że do zwykłych aktów staranności człowieka, który dba o swoje interesy należy gromadzenie wszelkich rachunków, paragonów, czy dokumentów związanych ze skutkami kolizji. Skoro od początku postępowania likwidacyjnego pomiędzy powodem a ubezpieczycielem zarysował się wyraźny spór w przedmiocie wysokości należnego świadczenia z tytułu kolizji jakiej doznał samochodów powodów w dniu 30 kwietnia 2014 roku, to powód winien był gromadzić rachunki czy paragony i w ten sposób wykazywać, jakie jest zakres doznanej przezeń szkody.

W tej sytuacji stwierdzić należało, iż powodowie nie naprowadzili koniecznych dowodów celem wykazania poziomu kosztów rzeczywiście poniesionych na naprawę pojazdu po doznanej szkodzie w zakresie kosztów zakupu części zamiennych, w tym zwłaszcza tego, że była to kwota wyższa aniżeli ustalona w kalkulacji przez pozwanego, pomimo tego, iż była to okoliczność istotna dla rozstrzygnięcia sprawy, a zarazem sporna. Powyższe zaniechanie w zakresie przedstawienia wniosków dowodowych przez stronę powodową, reprezentowaną co znamienne przez profesjonalnego pełnomocnika, skutkowało zaś tym, iż nie jest możliwym w chwili obecnej ustalenie, jaka jest wysokość doznanej przezeń szkody w zakresie poniesionych kosztów zakupu części zamiennych.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, iż powodowie byliby uprawnieni do domagania się od pozwanego ubezpieczyciela zwrotu hipotetycznych kosztów naprawy wyłącznie w sytuacji, gdyby wykazali (art. 6 k.c.), że dotychczas przeprowadzona naprawa nie doprowadziła pojazdu marki A. o nr rej. (...) do takiego stanu technicznego, jaki istniał przed szkodą mającą miejsce w dniu 30 kwietnia 2014 roku, czego jednak w żadnym razie nie wykazali.

Nie uszło uwadze Sądu odwoławczego, że powód słuchany przed sądem w charakterze strony sam wskazywał, iż wydaje mu się, że przeprowadzona naprawa przywróciła pojazd do stanu sprzed szkody. Nadto wskazał, że do dziś samochód ten jest w posiadaniu powodów i korzystają z niego (k. 216). Z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej P. O. wynikało, że do naprawy pojazdu użyto części oryginalnych, ale nie nowych tylko używanych (k. 133). Z tego też względu apelujący wywodzili, że przeprowadzona naprawa – z uwagi na użycie części zamiennych używanych a nie nowych – nie doprowadziła stanu pojazdu do tego istniejącego przed szkodą. Z taką oceną nie sposób jest się jednak w przekonaniu Sądu Okręgowego w żaden mierze zgodzić.

Zwrócić należy uwagę, że już w momencie jego zakupu przez powodów w roku 2014, przedmiotowy samochód marki A. był pojazdem 10-letnim. Nie ulega wątpliwości, że w przypadku pojazdu używanego, zwłaszcza gdy był on aktywnie eksploatowany przez tyle lat, nigdy naprawa pojazdu z użyciem części zamiennych – bez względu na to czy będą to części nowe czy używane – nie doprowadzi do dokładnie takiego samego efektu jaki istniał przed datą wyrządzenia szkody. Pojęcie „przywrócenia stanu istniejącego przed szkodą” w sensie majątkowym należy rozumieć w ten sposób, iż stan techniczny pojazdu ma odpowiadać temu, jaki istniał przed zdarzeniem wywołującym szkodę. W niniejszej sprawie taki stan musiał zostać osiągnięty, skoro przedmiotowy samochód po przeprowadzonej naprawie nadawał się do jego użytkowania i powodowie bezspornie aktywnie z niego korzystają, co oznacza, że musiał przechodzić z wynikiem pozytywnym coroczne badania techniczne, a co wskazywałoby na przywrócenie mu sprawności technicznej do stanu istniejącego przed szkodą. O ile co do zasady powodowie mogliby domagać się zwrotu kosztów przeprowadzonej naprawy z użyciem części nowych i oryginalnych, to w sytuacji gdy sami zdecydowali się na przeprowadzenie naprawy z użyciem części oryginalnych, lecz używanych, a naprawa ta doprowadziła stan techniczny pojazdu do odpowiadającego zasadniczo temu przed szkodą (oczywiście nie w sposób idealny, gdyż to nie jest możliwe), to w tej sytuacji nie mogą oni domagać się ustalenia wysokości szkody z użyciem części nowych i oryginalnych. Nie zasługują przy tym na aprobatę zarzuty apelujących sprowadzające się do twierdzenia, że niewykluczonym jest, iż

dokonają oni ponownej naprawy pojazdu, tym razem z użyciem części zamiennych nowych. W sytuacji bowiem, gdy powodowie przez 3 lata nie uczynili tego, zdaniem sądu drugiej instancji wysoce wątpliwym jest, aby mieli oni obecnie zdemontować zamontowane części zamienne używane i ponownie przeprowadzić naprawę tym razem już z użyciem nowych części.

Tak przyjmując Sąd Odwoławczy doszedł do przekonania, iż zaniechanie podjęcia przez stronę powodową stosownej inicjatywy dowodowej we wskazanym zakresie skutkować musiało uznaniem, że jej roszczenie zgłoszone do rozpoznania w tym postępowaniu już tylko z uwagi na jego niewykazanie co do wysokości, podlegać musiało oddaleniu. W sytuacji bowiem, gdy faktycznie doszło do naprawy spornego pojazdu, wyliczanie uszczerbku w majątku poszkodowanego wedle hipotetycznych kosztów naprawy pojazdu, co do których jest już wiadomym, że ich nie przeprowadzi, a nie wykazał jakie były poniesione przezeń koszty rewitalizacji w zakresie zakupionych części zamiennych, jawi się jako prowadzące do bezpodstawnego wzbogacenia strony powodowej kosztem pozwanego. Takie świadczenie ocenić należałoby zatem jako nienależne w rozumieniu art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c.

Z tożsamyh względów przyjąć należało, że powodowie nie mogli domagać się zwrotu hipotetycznych kosztów robocizny, skoro także w tym zakresie rozmiar szkody doznanej przez powodów miał określony wymiar. Tym niemniej w tym zakresie w wyniku wnikliwej analizy dowodów zgromadzonych w aktach sprawy Sąd Odwoławczy doszedł do przekonania, iż odnośnie kosztów prac blacharsko – lakierniczych, roszczenie strony powodowej częściowo zasługiwało na uwzględnienie.

Zwrócić bowiem należy uwagę, że sam pozwany ubezpieczyciel w załączonej do akt niniejszej sprawy kalkulacji naprawy (k. 36) w określony sposób ustalił koszty robocizny w zakresie prac blacharsko – lakierniczych wskazując, że wnoszą one łącznie 1680,48 złotych netto (630 złotych + 1050,48 złotych), co przy uwzględnieniu 23 % podatku VAT daje w zaokrągleniu kwotę 2067 złotych brutto. Bacząc na taką wartość, ubezpieczyciel dokonał ustalenia wysokości należnego powodom świadczenia odszkodowawczego. Tymczasem z załączonej do akt rozpatrywanej sprawy faktury VAT nr (...) wynikało, że powodowie faktycznie z tego tytułu ponieśli wydatek w kwocie 4.029,78 złotych (k. 39). Istotne przy tym jest, że z treści sporządzonej na potrzeby tego postępowania opinii biegłego P. O. wynikało jednoznacznie, że ustalone przez ubezpieczyciela koszty prac blacharsko – lakierniczych zostały zaniżone, albowiem wedle wyliczeń biegłego, rynkowe koszty robocizny oraz materiałów lakierniczych i innych wynosiły łącznie 4.051,47 złotych (2757,15 złotych + 1294,32 złotych vide k. 151). Porównanie wysokości faktycznie poniesionych przez stronę powodową w tym zakresie kosztów naprawy (4.029,78 złotych) z wyliczonymi przez biegłego sądowego rynkowymi kosztami prac naprawczych (4.051,47 złotych) wprost prowadzi do wniosku, że wydatki poniesione przez powodów mieściły się w nich, a zatem uznać je należy za usprawiedliwione. W tej sytuacji należało do rozliczeń przyjąć wydatki w kwocie faktycznie poniesione przez powodów, skoro mieściły się w kosztach uzasadnionych naprawy, przy czym ustalenie nadal istniejącego uszczerbku w majątku powodów musiało uwzględniać kwotę dotychczas wypłaconego powodom z tego tytułu świadczenia przez pozwanego. Bacząc, iż wysokość szkody doznanej przez powodów w zakresie kosztów prac blacharsko - lakierniczych wynosiła 4.029,78 złotych, a pozwany dotychczas wypłacił na ich rzecz 2067 złotych, należało dodatkowo zasądzić na rzecz powodów od pozwanego kwotę 1962,78 złotych, stanowiącą różnicę między tymi wartościami.

O odsetkach za opóźnienie w płatności powyższej należności Sąd Okręgowy orzekł mając na uwadze, że w świetle art. 481 § 1 i 2 k.c., odsetki ustawowe są należne wierzycielowi od dnia w którym dłużnik popadł w zwłokę ze spełnieniem świadczenia, co w okolicznościach niniejszej sprawy należy utożsamiać ze zwłoką w zapłacie zadośćuczynienia w pełnej wysokości. Co istotne, dłużnik popada w opóźnienie, gdy nie spełnia świadczenia w terminie, a jeżeli termin nie jest oznaczony, gdy nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela (art. 476 k.c.). Kluczowe znaczenie dla określenia, czy i kiedy powstał po stronie pozwanego stan opóźnienie w zapłacie słusznego zadośćuczynienia, ma zatem ustalenie, kiedy winien on był spełnić świadczenie na rzecz powoda. Innymi słowy, kiedy roszczenie o zapłatę stało się wymagalne.

Kwestię wymagalności roszczenia o zapłatę odszkodowania, w przypadku roszczeń wynikających z ubezpieczeń obowiązkowych, reguluje art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych,

Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2013 roku, poz. 392 j.t.) W ust. 1 powyższego przepisu wskazano, iż zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Jest to podstawowy termin na spełnienie przez ubezpieczyciela świadczenia, po upływie, którego można mówić, iż pozostaje on w zwłoce w jego spełnieniu. Jednakże nie jest to termin bezwzględny. Mogą zaistnieć takie okoliczności w danej sprawie, iż nie będzie możliwym w trakcie owych 30 dni ustalenie należnego wierzycielowi zadośćuczynienia. W takiej sytuacji zastosowanie znajdzie ust. 2 omawianego przepisu, stanowiący, iż w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Bacząc, iż do zgłoszenia szkody ubezpieczycielowi doszło w dniu 30 kwietnia 2014 roku i już wówczas niewątpliwie dysponował on wszelkimi niezbędnymi danymi umożliwiającymi mu prawidłowe ustalenie wysokości należnego powodowi odszkodowania, to należy stwierdzić, że po upływie 30 dni od daty zgłoszenia szkody, tj. od dnia 30 maja 2014 roku, pozwany pozostaje w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia na rzecz powodów. Mając jednak na uwadze, że w dniu 2 czerwca 2014 roku pełnomocnik powodów skierował do pozwanego wezwanie do zapłaty w którym określił mu siedmiodniowy termin na zapłatę uzupełniającego odszkodowania, a termin ten upływał w dniu 7 czerwca 2014 roku i od tej daty powodowie domagali się zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie, Sąd Odwoławczy będąc związanym żądaniem pozwu zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 1962,78 złotych od dnia 7 czerwca 2014 roku. Zaznaczyć trzeba jednocześnie, że brak było podstaw do zmiany rozstrzygnięcia o odsetkach od kwoty 650 złotych zasądzonej na rzecz powodów w zaskarżonym wyroku. Wbrew zarzutom strony powodowej w tym zakresie nie można przyjąć, że pozwana popadła w opóźnienie z upływem terminu 30 dni od daty zgłoszenia szkody, albowiem powodowie zgłaszając szkodę nie wskazali wówczas faktu uszkodzenia szyby ani nie było w istocie możliwe ustalenie tej szkody przy dokonaniu zwykłych oględzin, o czym świadczy fakt, że szkoda ta została ujawniona dopiero w czasie badań technicznych. Co więcej, strona powodowa swoje roszczenia w tym zakresie skonkretyzowała dopiero w pozwie i w piśmie rozszerzającym powództwo, co czyni słusznym stanowisko zajęte w tym zakresie co do terminów wymagalności roszczeń dochodzonych przez powodów zajęte przez sąd pierwszej instancji.

Reasumując, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżone orzeczenie w zakresie jego punktu II. w ten sposób, iż dodatkowo zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 1.962,78 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 czerwca 2014 roku, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił, przy czym zasądzone świadczenie nie przyznano od pozwanego solidarnie na rzecz powodów, lecz in solidum. Zgodnie z art. 369 k.c. zobowiązanie jest solidarne, jeżeli to wynika z ustawy lub z czynności prawnej. W realiach rozpatrywanej sprawy zobowiązanie nie miało charakteru solidarnego, gdyż okoliczność ta nie wynikała z żadnego przepisu ustawy, ani z treści łączącego strony stosunku zobowiązaniowego. W niniejszej sprawie możemy mówić jedynie o odpowiedzialności solidarnej nieprawidłowej (niewłaściwej), tj. o odpowiedzialności in solidum. W związku z tym zastrzeżono, iż spełnienie powyższego świadczenia na rzecz jednego z powodów powoduje, że dług wygasa w spełnionej części również wobec drugiego wierzyciela.

Powyzsza zmiana skutkowała koniecznością jednoczesnej modyfikacji rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu przed sądem pierwszej instancji, o czym orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. stosownie do którego, w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań, sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania. Zważywszy, iż powodowie domagali się w tym postępowaniu zasądzenia na ich rzecz kwoty 11.427,93 złotych, a powództwo zostało uwzględnione jedynie co do kwoty 2.612,78 złotych, Sąd Okręgowy przyjął, iż powodowie okazali się stroną wygrywającą to postępowanie co do 23 % dochodzonego roszczenia, a pozwany wygrał sprawę w 77 %, i w takim zakresie każdej ze stron należał się zwrot kosztów procesu. W toku procesu powodowie ponieśli koszty w łącznej kwocie 2.193,55 złotych, w tym 1.200 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika. Z uwagi na wartość przedmiotu sporu wysokość wynagrodzenia radcy prawnego została ustalona na podstawie § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września

2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2013 roku, poz. 490 tj.). Biorąc pod uwagę stosunek w jakim powodowie wygrali spór, należy im się zwrot w kwocie 504,52 złotych (23 % z kwoty 2.193,55 złotych). Z kolei pozwany poniósł tytułem kosztów procesu wydatek w łącznej kwocie 1840,42 złotych, w tym 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, 623,42 złotych tytułem zaliczki na opinię biegłego oraz 1200 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika – wysokość wynagrodzenia ustalona została na podstawie § 6 pkt 4 w/w rozporządzenia. Biorąc pod uwagę wynik procesu należy mu się zwrot w zakresie kwoty 1417,12 złotych (77 % z kwoty 1840,42 złotych). Po stosunkowym rozdzieleniu kosztów między stronami pozostawała kwota 912,60 złotych (1417,12 złotych – 504,52 złotych), którą w częściach równych, tj. w kwotach po 456,30 złotych zasądzone od każdego z powodów na rzecz pozwanego tytułem kosztów procesu.

Tak argumentując Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie 1. sentencji wyroku.

W pozostałym zakresie, w jakim nie doprowadziła do zmiany zaskarżonego orzeczenia, apelacja powodów jako bezzasadna podlegała oddaleniu, o czym na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono w punkcie 2. sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w punkcie 3. sentencji wyroku na podstawie art. 100 k.p.c. Zważając, iż powodowie jako wartość przedmiotu zaskarżenia wskazali kwotę 10.778 złotych, a ich środek zaskarżenia został uwzględniony co do kwoty 1962,78 złotych, Sąd Okręgowy uznał, że wygrali oni spór przed sądem odwoławczym w 18 % i w takiej części należy im się zwrot poniesionych kosztów instancji odwoławczej, zaś pozwanemu w zakresie 82 % poniesionych kosztów. W toku postępowania apelacyjnego strona powodowa poniosła łącznie wydatki w wysokości 2339 złotych, w tym opłata od apelacji w wysokości 539 złotych i 1800 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika – wysokość wynagrodzenia ustalono na podstawie § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1804 ze zm.). Biorąc pod uwagę stosunek w jakim powodowie wygrali spór, należy im się zwrot w kwocie 421,02 złotych (18 % z kwoty 2339 złotych). Z kolei pozwany poniósł przed sądem drugiej instancji jego koszty w kwocie 1800 złotych tytułem wynagrodzenia radcy prawnego – ustalone na podstawie § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 w/w rozporządzenia. Biorąc pod uwagę stosunek w jakim wygrał spór, należy mu się zwrot w kwocie 1476 złotych (82 % z kwoty 1800 złotych). Po stosunkowym rozdzieleniu kosztów między stronami pozostawała kwota 1054,98 złotych (1476 złotych – 421,02zł), którą w częściach równych, tj. w kwotach po 527,50 złotych zasądzone od każdego z powodów na rzecz pozwanego tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Mariola Wojtkiewicz SSO Tomasz Szaj SSO Tomasz Sobieraj